NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Głosu Lidzbarskiego".

Rok VI. Lidzbark, dnia 16 lutego 1929 Nr. 6

Na Niedzielę I. Postu.

EWANGELJA

napisana u św. Mateusza w rozdz. IV. w. 1—11.

W on czas był zawiedzion Jezus na puszczę od Ducha, aby kuszon był od djabla. A gdy pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, potem łaknął. I przystąpiwszy kusiciel, rzekł mu: Jeśliś jest Syn Boży, rzecz, aby te kamienie stały się chlebem. Który, odpowiadając, rzekł; Napisano jest: nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkiem słowem, które pochodzi z ust Bożych. Tedy go wziął djabeł do miasta świętego i postawił go na ganku kościelnym i rzekł mu: Jeśliś jest Syn Boży, spuść się na dół. Albowiem napisano jest: Iż Aniołom swoim rozkazał o tobie i będą cię na ręku nosić, abyć snać nie ugodził o kamień nogi swojej. Rzekł mu Jezus: Zasię napisano jest: Nie będziesz kusił Pana Boga twego. Wziął go zaś djabeł na górę wysoką bardzo i ukazał mu wszystkie królestwa świata i chwałę ich; i rzekł mu: To wszystko dam tobie, jeżeli upadłszy, uczynisz mi pokłon. Tedy mu rzekł Jezus: Pójdź precz, szatanie! Albowiem napisano jest: Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz, a jemu samemu służyć będziesz. Tedy opuścił go djabeł; a oto Aniołowie przystąpili i służyli jemu.

LIST PASTERSKI
na post 1929 r.

STANISŁAW WOJCIECH

Z ZMIŁOWANIA BOŻEGO I STOLICY APOSTOLSKIEJ ŁASKI BISKUP CHEŁMIŃSKI DUCHOWIEŃSTU I WIERNYM BŁOGOSŁAWIEŃSTWO W PANU.

KOCHANI DIECEZJANIE!

Pasterski Nasz i serdeczny obowiązek rozbudzenia w duszach Waszych ducha Chrystusowego, zaprowadzenia Was na drogę spełniania zawsze i wszędzie woli Bożej, szczera troska o potęgę i spoistość państwa naszego, o dobrobyt wielkiej rodziny narodowej, o szczęście

Wasze, kazały Mi rok temu, na początku Wielkiego Postu, przemówić do Was o stosunku i obowiązkach Waszych do państwa i władz państwowych. Koniecznością jest państwo. Bez niego niepodobna żyć narodowi. Obywatelom swym daje możność rozwoju życia cielesnego i duchowego. Ułatwia im pielgrzymkę przez życie doczesne do Boga i do wieczności. Naodwrót zaś także obywatele mają obowiązki wobec państwa, obowiązki wdzięczności, uszanowania i życzliwej współpracy. Taka jest wola Boża, tak nas uczyli apostołowie, tak postępowali wyznawcy Chrystusowi od zarania chrześcijaństwa.

Na tem jednakże nie wyczerpują się obowiązki chrześcijanina katolika. Poprawne stanowisko wobec państwa początkiem dopiero jest drogi do szczęścia społecznego, podstawą jedynie, na której się ma wznieść gmach szczęśliwej ojczyzny, kwiatu tylko zawiązkiem, z którego ma wyrosnąć owoc soczysty, w żarze Bożego słońca dojrzewający. Cudowną zaś ową siłą, która tego wszystkiego dokona, jest miłość bliźniego. Potrąciwszy już o nią przed rokiem, pragniemy w niniejszym Liście Pasterskim o niej szerzej pomówić, pragniemy rozniecić ją w sercach Waszych.

Niewypowiedzianie wielka jest wartość i potęga tej miłości. Przez nią całe światy się uszczęśliwiają, otchłanie nieszczęścia wypełniają, oblicze ziemi się przeobraża. Ona przywraca światu pierwotną doskonałość, jakiej Bóg pragnął, gdy „widział wszystko, co uczynił, a oto było bardzo dobre" (Gen. 1. 31). Miłość jest uwieńczeniem wszelkich ludzkich zamierzeń, wysiłków i pragnień. Gdzie miłość, tam niedaleka doskonałość. Wielbi ją św. Paweł jako koronę wszystkich cnót: „Przyobleczcież się tedy, jako wybrani Boży, święci i umiłowani, w serdeczne miłosierdzie, w dobrotliwość, w pokorę, w cichość, w cierpliwość. Jedni drugich znosząc i odpuszczając sobie, jeśli kto ma skargę przeciw komu; jako i Pan odpuścił wam, tak i wy. A nad to wszystko przyodziejcie Miłość. Bo ona jest węzłem doskonałości" (Kol. 3. 12—14).

Miłość utrwala stosunki wśród społeczeństwa, umacnia węzły, któremi naród winien być zespolony, jeśli chce spełnić zadanie, przez Boga sobie powierzone. W rodziny wnosi radość promienną. Jakby złotym łańcuchem obejmuje tysiączne serca społeczeństwa, czyni z nich naród szczęśliwy i Bogu przyjemny.

„Jeden jest przewodnik wasz, Chrystus" (Mat. 23. 11) powiedział kiedyś Pan o sobie. Niech więc wódz i nauczyciel ludzkości słowem i przykładem odpowie wszystkim pytającym: pocóż miłość bliźniego, czyż nie jest każdy sam sobie najbliższy? Niech pouczy tych, którzy słyszą i przyjmują szczytne hasła miłości bliźniego, ale nie podążają drogami miłości.

Chrystus Pan przebywał w nieustannej łączności z Ojcem niebieskim. Gdy myślał o człowieku, myślał zarazem o Ojcu. Człowiek jest dzieckiem Ojca w niebiesiech, wszyscy ludzie stanowią więc jedną wielką rodzinę, są braćmi i siostrami. W tej Bożej rodzinie ma być zgoda pomiędzy członkami, ku wzajemnej pomocy ma się wyciągać dłoń ku dłoni. Przecież Zbawiciel przyszedł na ziemię, by zapro-

wadzić do rodziny Ojca wszystkich, złych i dobrych. „Módlcie się za tych, którzy was prześladują i potwarzają, abyście byli synami Ojca waszego, który jest w niebiesiech, który każe wschodzić słońcu swemu nad dobrymi i złymi i spuszcza deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych" (Mat. 5. 44, 45).

Tak każe czynić ludziom Syn Boży. Miłować się mają dzieci, gdyż i Ojciec z wyżyn niebieskich wyciąga swe ramiona, by w miłości przygarnąć cały świat. A dzieci Ojca kocha i Syn, Rozpięty na krzyżu pragnie przyciągać wszystkich ku sobie. Najwyższą zasadą, na której wsparta wielka rodzina Boża na ziemi, jest miłość. Nie jest prawdziwym członkiem tej rodziny, kto brata miłować nie chce. „Nikt nie ma większej miłości nad tę, jeśli życie swe daje za przyjaciół swoich" (Jan 15. 13).

Nie wzdrygał się Pan dać dowodu najwyższego swej miłości, choć wiedział, kim jest człowiek. Jak wiatr niestały, jak trzcina słaby, niewdzięczny i samolubny jak skąpiec. Zbyt tępy, by zrozumieć niebieską Jego naukę. Błogosławił Pan, a zbierał przekleństwa. Był zapoznany, niezrozumiany nawet przez uczniów najbliższych, mimo długiego, codziennego z nimi współżycia. Pośród wielkich rzesz, ciągnących za Nim, jest jednak sam, wewnątrz opuszczony, niby opoka w huczącem morzu. W nocnych godzinach cichej rozmowy z Ojcem ciążył mu człowiek, jak głaz na duszy. „Rozpoznaj, o Boże, sprawę moją przeciw narodowi nieświętnemu, od człowieka złego i chytrego wybaw mię" (Ps. 42. 1). Umiłowany uczeń pisze o Panu: „Nie trzeba Mu było niczyjego świadectwa o człowieku, gdyż sam wiedział, co się kryje w człowieku" (Jan 2. 25). Pochylcie czoła przed miłością Zbawiciela: Wbrew wszystkim smutnym doświadczeniom z ludźmi nie przejmował się goryczą, nie opuszczał rąk, tylko „przeszedł przez świat, dobrze czyniąc". W sercu Jego ponad wszystkie inne uczucia wybiła się współczująca miłość. „A kiedy patrzał na rzesze, litował się nad niemi, bo były znękane i upadające, jak owce bez pasterza" (Mat. 9. 36). Patrząc na ogrom nieszczęścia ludzkiego odpuszcza grzechy, leczy choroby, nasyca głodnych i apostołom tak czynić rozkazuje. Na widok matki-wdowy, pozbawionej ostatniej podpory, synajedynaka „ulitował się nad nią i rzekł do niej: Nie płacz!" (Łuk. 7. 13) Miłość bliźniego była dla Pana pochodnią, rozjaśniającą w godzinach przygnębienia mroki duszy, pochodnią ogrzewającą i zapalającą tych, którzy do Niego się zbliżali. Miłość była treścią i programem Jego życia. Jako spuściznę najbardziej osobistą i własną, jako ostatnią wolę w przedśmiertnej godzinie pozostawia uczniom swoim w pożegnalnej mowie przykazanie miłości bliźniego: „To jest przykazanie moje, abyście się wzajemnie miłowali, jakom Ja was umiłował" (Jan 15. 12). Kończył swe życie z tem, od czego był rozpoczął, gdy w wielkiem kazaniu na górze uroczyście przed całym światem ogłosił zasadę pierwszą królestwa niebieskiego: „Czyńcie tedy drugim to wszystko, co chcecie, żeby wam ludzie czynili, w tem bowiem streszcza się zakon i prorocy" (Mat. 7. 12) (Dokończenie nastąpi).

Przepisy postne dla diecezji chełmińskiej.

1. Pościć, t. zn. jednorazowo w ciągu dnia najeść się do sytości i wstrzymać się od potraw mięsnych, należy w Środę Popielcową, w piątki i soboty W. Postu (we Wielką Sobotę aż do południa), w Suche Dni, w wigilję Bożego Narodzenia, Zielonych Świątek, Wniebowzięcie N. Marji Panny, oraz Wszystkich Świętych.

2. Pościć, ale nie wstrzymywać się przy żadnym posiłku od potraw mięsnych i równocześnie rybnych, należy we wszystkie poniedziałki, wtorki, środy i czwartki W. Postu. W niedziele W. Postu ani wstrzymanie się od potraw mięsnych nie obowiązuje.

Pościć winni ci, którzy ukończyli 21 rok życia, a nie rozpoczęli jeszcze roku 60 go, o ile nie są złożeni chorobą albo po chorobie przychodzą do zdrowia i o ile nie pracują ciężko.

3. Od potraw mięsnych wstrzymać się winni wszyscy od 7-go roku życia we wszystkie piątki całego roku.

4. W święta, nakazane przez Kościół, a przypadające na dzień postu, lub powściągliwość od potraw mięsnych poza W. Postem, znosi się wszelki post i wszelką powściągliwość od potraw mięsnych.

5. Nabiału, więc mleka, masła, sera i jaj wolno używać we wszystkie dni roku, tak samo tłuszczu, margaryny i smalcu do kraszenia potraw i smarowania chleba.

6. Wszyscy proboszczowie i rządcy parafij posiadają w poszczególnych przypadkach i ze słusznych powodów władzę udzielania większych jeszcze ulg co do postu i powściągliwości od potraw mięsnych dla poszczególnych osób lub rodzin swoich parafij. Spowiednicy posiadają tę władzę tylko wobec swoich penitentów.

7. Wierni, korzystający z ulg postnych, powinni się gorliwiej w czasie W. Postu modlić i obfitszą złożyć jałmużnę na cele djecezjalne w skarbonkę, umieszczoną w kościele z napisem: „Jałmużna postna". Po wielkanocnej spowiedzi i komunji św. należy dobrowolne te ofiary przesłać do Kasy Biskupiej w Pelplinie.

8. Czas wielkanocnej spowiedzi i komunji św. rozpocznie się w IV niedzielę W. Postu i potrwa do III niedzieli po Wielkiejnocy włącznie.

9. Śluby mogą się we wszystkie dni roku odbywać, ale w czasach zakazanych tj. od I niedzieli adwentowej do I święta wielkanocnego bez błogosławieństwa, udzielanego we Mszy św. za nowożeńców. — W czasie adwentowym i W. Postu powinni wierni wstrzymywać się od publicznych tańców i zabaw.

Pelplin, dnia 25 stycznia 1929 r.

(—) Stanisław Wojciech, Biskup Chełmiński.

W Jerozolimie czekają na przyjście „Mesjasza".

W dzielnicach żydowskich Jerozolimy są rozlepione afisze, zapowiadające przyjście w tych dniach mesjasza. Afisze nawołują ludność żydowską do zanoszenia bezustannych modłów. Żydzi biorą sprawę poważnie, wierząc, że rok 5689, tj. bieżący odznaczy się wyzwoleniem narodu żydowskiego.